

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

O wyraźne oblicze

Polska jest krajem bardzo szczęśliwym. W ubiegłą sobotę wszyscy byli niezadowoleni i zawstyżeni osobliwym sposobem, za którego pomocą w ciągu 2 minut doszło do uchwalenia nowej Konstytucji. Nie upłynął jednak nawet tydzień od historycznego piątku, a dziś znowu skończyli wszyscy są zadowoleni. Sanatorzy dlatego, że „sprytnym kawałem” dopięli swego, opozycja dlatego, że z całą tą sprawą „nie miała nic wspólnego”, że „na szczęście nie wzięła udziału” i że wobec tego... „nie ponosi odpowiedzialności”.

Jeden z wybitniejszych statystów sejmowych tłumaczył piszącemu te słowa, że właściwie wszystko poszło „jaknajlepiej”. — Bo to — proszę pana — gdybyśmy wzięli udział w dyskusji, moglibyśmy łatwo przegrać bitwę, a tak niema wprowadzić zwycięstwa, ale niema i klęski. No, i w dalszym ciągu mamy wolne ręce...

Musimy przyznać, że pogląd ten w żaden sposób nie może trafić nam do przekonania. Naszem zdaniem nietylko nie poszło wszystko „jaknajlepiej”, ale wszystko poszło bardzo źle! Jako pismo narodowemu i opozycyjnemu należałoby nam utartym zwyczajem, opinąć że zachować na użytek wewnętrzny, a na zewnątrz w dalszym ciągu robić dobrą minę do złej gry. Zdać się jednak, że przyszedł czas, aby zacząć mówić całą prawdę, choćby prawda ta była przykra.

Obóz narodowy w Polsce reprezentuje zbyt wielkie wartości, aby mogła mu zaszkodzić szczerza samokrytyka. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że możemy sobie śmiało pozwolić na luksus prawdy i że krytyka taka przyczyni się waleń do oczyszczenia atmosfery i do naprawy.

Przebieg wypadków w dn. 26 stycznia wykazał w jasny sposób, jak błędna była taktyka, obrana przez Klub Narodowy w Sejmie. Taktyka ta polegała stała na tem, aby nie przeciwstawiać sanacji wyraźnej fizjonomii ideowej i programowej Obozu Narodowego, ale zwalczać ją jedynie za pomocą czystej negacji. Zrezygnowaliśmy z wielkiej strategii i ograniczyliśmy się tylko do posunięć taktycznych. Poza dyskusją o ustawach szkolnych, nie było w Sejmie wielkich bitew. Same walki podjazdowe. Partyzantka.

Zwolennicy tej metody dowodzą, że to właśnie był najlepszy i najskuteczniejszy sposób walki z sanacją. Jak do bry i skuteczny, wykazało aż nadto wyraźnie uchwalenie przez BB w ciągu 2 minut ustawy konstytucyjnej. Pociągamy się tem, że to był kruczek i kawał. Tak. Ale o wiele trudniejsze byłoby przeprowadzenie tego kawału, gdyby Klub Narodowy wystąpił w Sejmie z własną ideą ustrojową, gdyby projektowi BB przeciwstawił narodową koncepcję konstytucyjną!

— Uchwaliliby mimoto swój projekt? — Dobrze. Ale, popierasz, nie byłoby upokarzającego oddania pola bez wysiłku, a po drugie, i to jest najważniejsze, w opinii zarządzących się znaczenie jasnzej, wyraźniejszej, niż obecnie, o co właściwie toczy się wal-

„Rząd idzie środkiem”

Referat generalny na Komisji Budżetowej

Sejmowa Komisja Budżetowa do-kończyła dziś trzecie czytanie budżetu na rok 1934/35, przyjmując w planie przedsięwzięcia kolę państwowych poprawki, związane ze

zmianą zasad uposażenia pracowników kolejowych.

Następnie przyjęto jeszcze kilka drobnych poprawek i przystąpiono do referatu generalnego. Referent

Nowe listy płac
30.000 dekretów nominacyjnych

W ciągu ostatniej doby trwały na terenie urzędów państwowych gorączkowe prace, związane z do-roczeniem dekretów nominacyjnych przed nowym zaszerogowaniem. W stolicy doręczono w urzędach około 30.000 takich dekretów.

W dniu dzisiejszym wszystkie urzędy państwowe otrzymały nowe listy płac. Listy te sporządzo-ne są w sposób uproszczony w porównaniu ze stanem dotychczasowym, wobec skasowania rozmaitych dodatków i punktów za wysługę lat.

Odpowiedzialność oficerów
Ciekawy proces N.T.A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatruje obecnie liczne skargi oficerów przeciwko nakładaniu na nich w drodze administracyjnej kar za straty w materiałach wojennych i t. p.

W bież. tygodniu N. T. A. zajmował się skargą kpt. Schneidera z rejonowych zakładów umundurowania, który zobowiązany został do zwrotu 2.000 zł., tytułem straty, poniesionej przez zaginięcie umundurowania

przydzielonego obozom letnim Przysposobienia Wojskowego. Do chodzenie władz wojskowych nie ustaliło przyczyn zaginięcia tych mundurów, a oficer, jako mający nad tem bezpośredni nadzór, pociągnięty został do odpowiedzialności pieniężnej za wynikłe szkody.

N. T. A. rozstrzygnąć ma w tym wypadku granice odpowiedzialności cywilnej oficerów i wobec zawilego sporu odroczył ogłoszenie wyroku do 20 lutego.

Manifestacje bezrobotnych
Aresztowanie agitatorów komunistycznych

POZNAN 31.1. Wczoraj rano tłum bezrobotnych, wśród których zauważono znanych tujejszych agitatorów komunistycznych: Brygiera, Daniłaka i Hehnaniaka, znowu manifestowały przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy. Gdy z tłumem zaczęły padać wrzasy przeciwko policji, policja aresztowała trzech wymienionych agitatorów.

Ogółem godz. 10-ej tłum wzrósł do blisko 3.000 osób i w pewnym momencie zaczęto rzucić kamieniami na policję i w kierunku gmachu. Policja przystąpiła do oczyszczenia terenu. Uciekający tłum rzucił się na rynek Wilecki, gdzie odbywał się targ. Wywołało to popłoch.

Dokonano dalszych 13-tu aresztowań i na tem zajęcie zlikwidowano.

Za śpiewanie po polsku
Proces 100 Polaków w Łotwie

RYGA 31.1. (PAT). W Sądzie Okręgowym w Mitawie rozpoczęło się wczoraj badanie nowych świadków w procesie około 100 Polaków, oskarżonych o śpiewanie w kościele pieśni religijnych w języku polskim. Sprawa ta przeszła już przez wszystkie instancje sądowe i ostatnim orzeczeniem Senatu przekazana zo-

stała Sądowi Okręgowemu w Mitawie dla rozpatrzenia w nowym komplecie sędziów.

Exposé min. Becka

W poniedziałek dnia 5 lutego o godzinie 16.30 odbędzie się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych Senatu na którym wygłosi exposé minister spraw zagranicznych plk. Beck.

W piątkowym numerze „ABC” (2-go lutego)
rozpoczynamy druk powieści
Ireny Pannenkowej

p. t.

W i e z z y

W powieści tej świetna publicystka daje obraz obyczajowo-polityczny lat Wielkiej Wojny. Wybuch wojny, Legiony, spory orientacyjne, walki z okupacją są tem powieści, której pełne napięcia akcja rozgrywa się w rodzinie inteligentkiej, wciągniętej w wir historycznych wypadków.

Batalia dwu funduszy
rozegra się wkrótce na giełdach świata
Czy dolar i funt spadną dalej?

Wbrew przewidywaniom, na dzisiejszej giełdzie kurs dolara uległ nieznacznej wzmocnieniu. Czek notowano 5.51, kabel 5.53, banknoty 5.51. Natomiast dalej obniżył się funt szterlingów, który notowano 27.70—27.68 (dewa na Londyn).

Wczorajsza niższa dolara wywołana była przypuszczeniem, że

dzis. rozpocznie się akcja amerykańskiego funduszu stabilizacyjnego, który oczywiście, wobec znanych oświadczeń Roosevelta, musiałby dążyć do obniżenia kursu dolara co najmniej do poziomu 5.35, t. j. 60 procent dawnego parytetu.

Widać jednak, że fundusz stabilizacyjny dziś interwencji nie rozpoczął. Wydaje się natomiast prawdopodobne, że akcja angielskiego funduszu wyrównawczego, zmierzająca do podwyższenia kursu dolara, wzięcie, do utrzymania jego na niezmienionym poziomie, była dziś nadal kontynuowana, co znajduje swe potwierdzenie w obniżeniu kursu funta. Fundusz wyrównawczy, kupując dolary, stwarza temsamem podaż funtów szterlingów.

Oczywiście z chwilą podjęcia na szerszą skalę akcji amerykańskiego funduszu stabilizacyjnego, działalność angielskiego funduszu wyrównawczego zostanie sparaliżowana. Fundusz bowiem stabilizacyjny będzie za dolary

kupować inne waluty, m. in. i funty.

W najbliższych dniach na giełdach światowych rozegra się zatem paradoksalna batalia, w której Stany Zjednoczone będą dążyć do obniżenia kursu dolara i podniesienia funta, zaś Anglia do obniżenia funta i podniesienia dolara.

Zdać się, że nie będziemy w błędzie, twierdząc, że akcja ta zakończy się obniżeniem kursu obu walut, co może mieć poważne następstwa także i dla innych państw.

Wiadomości o zamiarze stabilizowania wzajemnego stosunku funta i dolara tudzież o toczących się w tej sprawie pertraktacjach, wydają się przedwczesne. W każdym razie należy z naciskiem podkreślić, że będzie tu chodziło wyłącznie o ustalenie stosunku wzajemnego obu tych walut, nie zaś ich stosunku do złota i walut złotych. Zatem ustalenie stosunku dolara do funta nie będzie jeszcze oznaczało stabilizacji obu tych walut.

Prokurator zrzekł się 45 świadków
Odroczenie procesu Kwinty

Na dzień dzisiejszy do rozprawy Kwinty powołanych zostało 50-ciu świadków, rekrutujących się z osób poszkodowanych przez bank na dolarówkach, które w depozycie złożyli w zakładzie bankierskim. Wobec tego jednak, iż prokurator zrzekł się 45-ciu świadków, zbadanych zostało tylko 5-ciu.

Świadkowie ci żegnali, iż mieli swe powierzyć Kwincie, mającej całkowite zaufanie do zakładu i w żadnym wypadku nie upoważniali go do jakichkolwiek obrotów dolarówkami, które należało traktować, jako depozyt. Rozprawę odroczone do dnia następnego.

Prezydjum Rady m. Katowic
bez udziału Niemców

Wczoraj odbyły się wybory w Radzie Miejskiej Katowic. W ostatecznym głosowaniu na procesa Rady otrzymał dotychczasowy prezes poseł Piechulek (Ch. Dem.) 32 głosy, a radny Cichoń (niem.) 20 głosów. Wybrany zatem został prezesem Rady poseł Piechulek (Ch. Dem.).

Wiceprezesem Rady wybrano: r. Ligionia (sam.) 26 głosami. Kandydat niemiecki, radny Pirscheke (niem.), otrzymał 18 głosów.

Sekretarzem Rady wybrano p. Urbańczyka (NPR), zastępcą sekretarza p. dr. Ziolkiewicza (PPS). Niem-

cy w czasie głosowania oddali czyste kartki. W wyniku głosowania w skład Prezydium Rady Miejskiej weszli wyłącznie przedstawiciele klubów polskich. W końcu posiedzenia wybrano Wydział Wykonawczy w składzie zeszlonecznym.

WASZYNGTON 31.1. (PAT). Izba reprezentantów upoważniła Prezydenta Roosevelta do zarządzenia budowy 1184 samolotów kosztem 95 milionów dolarów.

B. rotmistrz Grudzielski i fałszerze książeczek
Sąd Apelacyjny zmniejszył kary

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa b. rotmistrza, Stefana Grudzielskiego, skazanego swego czasu na 3 lata więzienia za zabójstwo przyjaciela swojej żony, mjr. Kłoba w willi „Pallas-Athene” w Konstancinie.

Przed paroma miesiącami, w październiku, toczyła się w Sądzie Okręgowym inna sprawa b. rotmistrza, tym razem oskarżonego i skazanego na półtora roku więzienia za pomoc, udzieloną bandzie fałszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Na czele szajki stał zredukowany u-

rzędnik, Jan Wiechno, który dobrał sobie do pomocy godnych kompanów w osobach Stanisława Kamienieckiego, rekrutujących się również ze sfer inteligencji, b. oficera W.P. i urzędnika, oraz Stanisława Nęckiego, Zbigniewa Jarzaba, Franciszka Stanulisa. Wiechno, który po stracie posady, stał się zawodowym kryminalistą, wszedł w kontakt ze złodziejami kieszonkowymi, od których skupował skradzione paszporty. Uzyskane tą drogą dowody osobiste Wiechno przerabiał, wywabiając nazwiska jakimś płynem i wpisując na ich miejsce nazwiska swych towarzyszy, oraz zmieniając fotografie. Na podstawie tak sfałszowanych paszportów, przy pomocy odpowiednich manipulacji, otwierano w PKO oszczędnościowe konta, na które wpłacano drobne kwoty. Po otrzymaniu książeczek z PKO, znowu przy pomocy wywabiającego płynu usuwano wpisane cyfry, umieszczając inne, opiewające na daleko większe sumy. Następnie fałszerze zgłaszali się do rozmaitych urzędów pocztowych, gdzie na podstawie tak sfałszykowanych książeczek, pobierali rozmaite kwoty.

Niewiadomo, w jakich okolicznościach Grudzielski zapoznał się z Wiechną. W każdym razie udzielił on swego mieszkania w Warszawie

przy ul. Nowy Świat, w którym założono małe laboratorium dla fałszowania paszportów i książeczek oszczędnościowych. Wiechno do swojej występnej działalności potrafił wciągnąć kochankę Grudzielskiego, niejaką Janinę Kowalkowską, która narówni z innymi oskarżonymi brała udział w tych machinacjach, nie zasiadła jednak na ławie oskarżonych, gdyż w czasie toczącego się przeciwko niej dochodzenia zmarła.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, z wyjątkiem Grudzielskiego, który twierdził, iż nie miał nic wspólnego z fałszerzami, a mieszkania swego udzielił, nie wiedząc zupełnie w jakim celu. Sąd Okręgowy skazał Jana Wiechno na 6 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Kamienieckiego na 2 lata, Stanisława Nęckiego na 4 lata, Grudzielskiego — jakżeśmy już podali, na półtora roku, Jarzaba na 1 rok; Franciszka Stanulisa uniewinnił.

Wobec tego, że Wiechno, Kamieniecki, Nęcki i Grudzielski odwołali się od tego wyroku, sprawę tę rozpoznał Sąd Apelacyjny, który zgadził karę oskarżonym Wiechno do 4 lat, Nękiemu do 2 lat, Grudzielskiemu zaś do 8 miesięcy więzienia, zatwierdzając natomiast wyrok na Kamienieckiego.